

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

TEATR "VICTORIA"

Program od soboty 6-go do poniedziałku 8-go 1918 roku włącznie

Wielki kopenhaski artystyczny film

PASTOR

ALBO CIOSY PRZEZNACZENIA

Wielki współcz. dram. w 6 akt. odegrany przez najlepszych artyst. kopenhaskich. W gł. 10l. Egil Eide, Carlo i Klara Wiath

Arystokratka stajenna

Komedja w 2-ch aktach

Tygodnik „EIKO“

KINO "CZARY"

Początek w dnie powszednie o g. 4-ej, w dnie świąteczne o g. 3-ej.

Napisy na obraz. polskie i niemiec.

A GDY NADSZEDŁ DZIEŃ KARY

Dramat współczesny w 6-ciu częściach, ze słynną artystką duńską MELĄ LANGARST.

TEATR POLSKI HENRYKA CZARNECKIEGO

Sobota 6 kwietnia
Nowość. Po raz pierwszy
Gdy noc zapadnie
operetka w 3-ch akt L. Falla
Tańce — Ewolucje

Niedziela 7 kwietnia
Sufrażystki
operetka w 3-ch aktach Gilberta
Tańce — Ewolucje

Poniedziałek 8 kwietnia
o godz. 8 wiecz. po cen. zwykłych
DRUCIARZ
operetka w 3 akt. Lehara
Tańce — Ewolucje



Dwa popołudniowe przedstawienia

NIEDZIELA 7 kwietnia o godz. 4 po poł. po cenach niższych
KRYSLA LEŚNICZANKA
operetka w 3-ch aktach Jarus
Tańce — Ewolucje

PONIEDZIAŁEK 8 kwietnia o godz. 4 po poł. po cenach niższych
KOCHANY AUGUSTYNEK
operetka w 3-ch aktach
Tańce — Ewolucje

Wschód — to polacy

Mocarstwa centralne miały w tej wojnie wdzięczne zadanie wyzwalać uciskanych narodów. Mężowie stanu niemieccy i austriaccy z różnych publikacji dowiadawali się o istnieniu mniejszych i większych narodów na wschodnim pograniczu, słyszeli coś o ich niepodległościowych aspiracjach — a że szły one po linii koncepcji rozbicia państwa carów, zdecydowali je poprzeć. Niejednego z optymistów Niemile uderzył fakt, że nigdzie nie spotykano wojsk niemieckich z entuzjazmem — ale to rzecz uboczna. Drugi szereg rozczarowań był ważniejszy. Pierwsze w ich szeregu stanowił fakt, że w *Russisch-Polen* nic z tego *russisch* nie było, że stuletnia niewola polityczna nie zachwiała polskości ziem naszych, nie osłabiła polskości. Wojska szły dalej. Wkroczyły w lubelskie, dotarły do Chełmszczyzny. Odpowiedni referenci Berlina i Wiednia przypomnieli sobie o wydzieleniu tego kraju, gotowi więc byli przystąpić do wyzwolenia drugiej niemieckiej uciskanej — narodowości — i nagle przekonali się, że jej nie ma. Biurokracja austriacka złożyła broń wobec rzeczywistości.

•Według spostrzeżeń — pisze on — uważam, że w Wilnie niedoceniano nie tylko liczebnego znaczenia polskości, ale i politycznego i gospodarczego znaczenia jej wpływów. Polacy... są tu jedynym narodem posiadającym przymioty państwowo-twórcze. Żyją jako przedstawiciele interesów ogólnych, okazali się nieodpowiednimi. W sprawach publicznych nie posiadają oni żadnego autorytetu i nie zasługują nań. Białorusini nie zdradzali nigdy dążności do samodzielności państwowej. Pewne dążenia separatywne, uprawiane przez kilku archeologów i literatów nie posiadają politycznego znaczenia. Litewszczyzna zachowała się tylko między włościąństwem. Słabość ruchu litewskiego wypływa z tego, że ogranicza się on tylko do jednej warstwy. Przyszłość tego nie zmieni: lud ten jest bowiem zbyt nieliczny, a język za mało wyrobiony... Jestem przekonany, że przy zaprowadzeniu trwałego, nie tylko na przemoc militarnej opartego, panowania, udział Polaków jest niezbędny. Pisze to p.v. Beckerath, były urzędnik zarządu wojskowego na Litwie, obecny prezydent policji w Hannoverze, człowiek który większą Litwy przez Niemcy uważa za naturalny wynik wojny, a i niedopuszcza myśli o utworzeniu silnej Polski.

Koniec wszakże wojny wyłonił nowe kwestje narodowe. Niemcy i Austria ruszyły na Ukrainę

Ale pomimo najszczerzych chęci nie mogły mocarstwa okupujące, czy przenikające odnaleźć wśród Ukraińców nie już warstwy, ale jednostek, na których można było by oprzeć budowę nowego państwa. Świadczą o tem telegramy Biura Koresp. Agencji Wolfa, mowy mężów stanu (hr. Czernin). Ludność miejscowa nie rozumie, co to jest niepodległość. Wojska wkraczające zakazują gwałtów, rabunków — żądają zboża i prowiantów — to już wystarcza, by odnosić się do nich wrogo, a przynajmniej niechętnie. Wkroczenie wojsk mocarstw centralnych przyniosło korzyść żywiłom pracującym twórczo i organizacyjnie, opierającym byt na pewnym ładzie społecznym, zdolnym do tworzenia i podtrzymywania tego ładu, a tym żywiłom na Ukrainie są znowu — polacy.

W Odesie, daleko poza terytorjum etnograficznie polskiem ukraińcy i rosjanie, bolszewicy i zwolennicy rady, polakom oddają władzę nad miastem. Pokazało się, że nawet myśl o niepodległości Ukrainy podnieśli — polacy.

Ci, co mówią o braku wśród nas zdolności państwowo-twórczych, może zechcą zwrócić uwagę na te fakty.

Litwa była krajem naszej ekspansji kulturalnej. Militarne, despotyczne, zdobywcze księstwo, nasze chrześcijaństwo, nasza kultura, nasza wolność przekształciły w kraj cywilizowany. Na Ukrainę dążyła szlachta, dążył kmięć nasz, by uprawiać stepy, by orać pierś ziemi dziewiczą, gdy jedyna organizacja kozacka — Sicz — zaporoska uprawiała jedynie rozbój. Organizacja państwowa polska ogarnęła te kraje, ucywilizowała je. Śladów jej nie zatarała przemoc moskiewska — nie zatrze i żadna okupacja.

A wnioski polityczne? Nie trudno je wysnuć. Polityka musi

się liczyć nie z fikcjami — lecz z istotytnym stanem: rzeczy. Mocarstwom centralnym potrzebny jest sprzymierzeniec na wschodzie, sprzymierzeniec o tyle mocny, by sam stać mógł na straży narodowego bytu. Tym sprzymierzeńcem nie może być Rosja, wyparta z nad Bałtyku, odgradzona od morza Czarnego, wepchnięta do Azji. Nie może być rozdzielana walką łotyszków z Niemcami Kurlandja lub Estonja. Nie może też być Litwa, posiadająca niespełna dwa miliony ciemnej masy litewskiej i białoruskiej i nie owiele mniej, — kulturalnych polaków. Nie może być tym sprzymierzeńcem Ukraina, która kto wie, jak długo, zechce utrzymywać swą niepodległość. Zostaje Polska, naród w sumie 28 milionów, o niewielkiem terytorjum etnograficznym, lecz za to o olbrzymich wpływach na wschodzie. Posiadający niesłychaną przewagę kulturalną i gospodarczą w krajach sąsiadów. Ona tylko może się stać tym sprzymierzeńcem, na którego można liczyć. Polski pragniemy dla siebie.

Niemcy ruszyli w Litwę. W *Russisch-Litaeun* ujrzeni miasta polskie, ziemianstwo polskie, inteligencję polską. Jedynym żywiłom kulturalnie, gospodarczo i stanowo rozwiniętym są tam polacy. Kto nie wierzy, niech przeczyta opinię wysokiego urzędnika niemieckiego w tej sprawie:

Czernin i Clemenceau o pokoju

Wiedeń. Urzędowo donoszą: C. i k. minister spraw zagranicznych hr. Czernin oświadczył delegacji wiedeńskiej Rody m. dn. 7 bm. co następuje: Clemenceau krótko przed rozpoczęciem ofensywy na froncie zachodnim zwrócił się do mnie zapytaniem, czy byłbym gotów przystąpić do rokowań pokojowych i na jakiej zasadzie. Niezwłocznie też po porozumieniu się z Berlinem, odpowiedziałem, że jesteśmy do tego gotowi i nie znajduję wobec Francji żadnych przeszkód na drodze do pokoju, prócz dążenia jej do odzyskania Alzacji i Lotaryngji. Z Paryża otrzymałem odpowiedź, iż na tej podstawie nie może dojść do rokowań.

Jak Agencja Havasa dnia 3 bm. donosi francuski prezydent ministrów Clemenceau po przeczytaniu tej enuncjacji hr. Czernina oświadczył, że hr. Czernin tu skłamał.

Wobec tego wynurzenia francuskiego prezydenta ministrów należy stwierdzić, co następuje:

Z polecenia c. i k. ministra spraw zagranicznych radca legacyjny hr. Mikołaj Reverter kilkakrotnie rozmawiał z mężem zaufania pana Clemenceau hrabią Armandem, przydzielonym do francuskiego Ministerstwa wojny, a przysłanym do Szwajcarii dla prowadzenia rozmów z hr. Revertera. Z powodu odbytej w Fryburgu w Szwajcarii dnia 2 lutego konferencji obu panów była roztrząsaną kwestją, czy i na jakiej podstawie między ministrami spraw zagranicznych Austro-Węgier i Francji albo między oficjalnymi reprezentantami tych ministrów byłaby możliwą wymiana zdań w sprawie zawarcia pokoju powszechnego.

Na to hr. Revertera po otrzymaniu instrukcji c. k. ministra spraw zagranicznych hr. Czernina i z jego polecenia zakomunikował w ostatnich dniach lutego hr. Armand, celem zawiadomienia premjera Clemenceau, że hr. Czernin jest gotów do rozmowy z przedstawicielem Francji i rozmowę taką z widokami powodzenia uważa za możliwą, skoro tylko Francja zrezygnuje ze swoich planów zaborczych, dotyczących Alzacji i Lotaryngji.

Na to odpowiedziano hr. Revertera w imieniu p. Clemenceau, że tenże nie jest w możności przyjęcia zaproponowanej zasady, zawierającej rezygnację Francji z aneksji tych terytoriów, tak, że zebranie się przedstawicieli, według obustronnego zapatrywania w tym czasie byłoby bezcelowem.

Przed doniosłymi wypadkami w Królestwie Polskiem

Pod powyższym tytułem podaje Iwowski »Wiek Nowy« następującą sensacyjną wiadomość z Wiednia, która jak dotąd potwierdzenia nie znalazła.

Korespondent nasz dowiaduje się, że w najbliższych dniach ma nastąpić de facto zniesienie podziału na okupację. Urzędnicy austriaccy otrzymali już zawiadomienie, że d. 16 bm. opuścić mają Królestwo Polskie, które całe dostanie się pod zarząd niemiecki, względnie pod zarząd politycznych władz polskich w któryh ręce stopniowo przechodzić ma administracja kraju.

W związku z tem ma nastąpić ogłoszenie w najbliższych dniach ważnych bardzo decyzji, dotyczących państwowych stosunków Królestwa, które podobnie — jak Litwa pod rządami władcy niemieckiego połączone ma być z Rzeszą. Wtajemniczeni twierdzą, że pociągnięcie granicy chełmskiej w traktacie brzeskim było dokonane przy uprzednim liczeniu się z tym faktem, przyczem było w rachubę, że monarchicznie urządzona Ukraina ma wejść w podobny stosunek do monarchji, jak Królestwo Polskie do Rzeszy.

Ponieważ dzienniki doniosły, że hr. Czernin natychmiast po powrocie z Bukaresztu zajmie się sprawą polską, przeto oczekiwać wolno, że w najbliższych dniach

okaże się o ile te podawane z bardzo poważnych ust pogłoski odpowiadają rzeczywistości.

Pożądane zaprzeczenie

»Monitor Polski« z dnia 3-go kwietnia donosi: w związku z wyjaśnieniem Biura Wolffa w kwestji delegata ukraińskiego na Chełmszczyźnie:

»Jak się w nawiązaniu do powyższego telegramu dowiadujemy z kompetentnej strony rządowej, wiadomość o przejmowaniu administracji w Chełmszczyźnie przez rząd ukraiński jest już choćby z tego powodu mylna, gdyż

Z piotrkowskiej Rady miejskiej

Zwolna zbierali się radni w czwartek na posiedzenie. Obrady naznaczone były na godz. 6 wieczorem, a o tej porze było na sali zaledwie kilku radnych. Prezydent Nowicki był już zaniepokojony o losy tego posiedzenia Rady z braku kompletu, potrzebnego do prawomocności uchwał. Powoli jednak nadciągali ojcowie miasta, tak, że ze znacznem, bo niemal godzinem opóźnieniem można było rozpocząć obrady. Długą chwilę zabrało odczytanie protokołów z szeregu posiedzeń budżetowych. I przy tej sposobności niejeden z radnych miał sposobność przekonać się, jak niepożyteczną jest wielomówność, kulturowana często w Radzie m. Piotrkowa. Trzeba było wysłuchać tego wszystkiego, co się mówiło rozwekle na poprzednich posiedzeniach Rady...

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, prezydent Nowicki zakomunikował, że w ostatniej chwili otrzymał pismo od radnego ks. kanonika Zagrzejewskiego z zawiadomieniem, że nie może wziąć udziału w posiedzeniu, ponieważ przybył do Piotrkowa ks. Jasiński, naznaczony jako następcą na miejsce ks. Zagrzejewskiego w Piotrkowie i pragnie się zapoznać ze stanem spraw parafjalnych. R. ks. Zagrzejewski prosi wobec tego, o odroczenie rozpraw nad sprawozdaniem Komitetu Ratunkowego do następnego posiedzenia, aby mógł w niem uczestniczyć i udzielić potrzebnych wyjaśnień jako przewodniczący tej instytucji obywatelskiej.

Sprawa Komitetu Ratunkowego

Prezydent zaproponował, aby Rada ten punkt porządku dziennego odroczyła do następnego posiedzenia, ponieważ istotnie udział ks. kanonika Zagrzejewskiego będzie konieczny potrzebny, tembardziej, że pewne pozycje zawarte w sprawozdaniu Komitetu Ratunkowego wymagają szczegółowych wyjaśnień.

R. Byczkowski wyraził opinię, że gospodarkę Komitetu Ratunkowego powinna rozpatrzeć i wysłuchiwać specjalna Komisja Rewizyjna. W ogłoszonym sprawozdaniu z działalności Komitetu Ratunkowego Miejskiego widzi się same suche cyfry, które należałoby odpowiednio ocenić. To może uskutecznić tylko Komisja Rewizyjna i ona przyjąć powinna przed forum Rady z odpowiednimi wnioskami.

Prezydent Nowicki oświadczył, że Komitet Ratunkowy wykazuje 73,000 deficytu. Więc zarówno Zarząd miasta, jak i radny ks. kanonik Zagrzejewski podzielają zdanie, żeby wybrać taką Komisję dla rozpatrzenia działalności Komitetu Ratunkowego.

O przedłużeniu godzin w restauracjach

Przy punkcie: Wnioski i interpelacje prez. Nowicki zakomunikował, że restauratorzy piotrkowscy pp.: Zygmunt Banaszewski, Ruciński, Kazimierski, F. Jasiuk, Świdorski, J. Korusiewicz i inni zwrócili się do Zarządu miasta z prośbą o przedłużenie im godzin handlu do godziny 11 w

według dodatkowej umowy z 4 marca br. do ustępu 2 Art. II traktatu pokojowego z Ukrainą ostateczne poprowadzenie granic dotąd jeszcze nie zostało ustalone.

Biuro Wolffa donosi: Wysłany do Brześcia Litewskiego delegat rządu ukraińskiego ma za zadanie bronienia interesów narodowych. Przedewszystkiem będzie on musiał zająć się sprawą powrotu uchodźców. Przejęcie gałęzi administracji, jak wogóle żadna zmiana w zarządzie terytorjum ukraińskiego, nie wchodzi w rachubę, gdyż ukraiński traktat pokojowy nie został jeszcze ratyfikowany i okupacja niemiecka trwa w dalszym ciągu.

nocy, względnie do 2. Jak wiadomo, za przedłużenie takie właściciele lokali restauracyjnych wnoszą osobne opłaty za każdą godzinę na rzecz Komitetu Ratunkowego.

Po krótkiej dyskusji Rada jednomyślnie uchwaliła przedłużyć godzinę handlu tym restauratorom, którzy podpiszą deklarację, że opłaty te będą dobrowolnie uiszczać na rzecz Komitetu Ratunkowego.

Rezygnacja radnych

W dalszym ciągu prezydent zawiadomiał Radę, że na jego ręce wpłynęły pisma radnych ks. dziekana Zagrzejewskiego i p. Konarzewskiego, z prośbą o zwolnienie ich z grona Rady m. Piotrkowa. R. ks. Zagrzejewski za powód swej rezygnacji podał wyjazd swój z Piotrkowa na inne probostwo w Kłobucku, zaś radny Konarzewski uzasadnił swoją rezygnację nadwątleniem zdrowiem i przeciążeniem pracą w szeregu instytucji obywatelskich.

Po odczytaniu tych pism, prezydent Nowicki zaznaczył, że osobiście czynił zabiegi, aby nakłonić radnego Konarzewskiego do cofnięcia swej rezygnacji. Usiłowania te jednak nie odniosły skutku. Wobec tego musi się tu Rada wypowiedzieć.

R. Byczkowski był zdania, by uznać powody, przytoczone przez r. Konarzewskiego za usprawiedliwione i zgłoszoną rezygnację przyjąć do wiadomości.

R. ks. prof. Bromski zauważył, że r. Konarzewski należy do ludzi bardzo poważnych i jeżeli prosi o zwolnienie z Rady, to widocznie skłaniają go do tego kroku ważne powody. Dlatego popiera wnioszek r. Byczkowskiego.

R. Dobrzański zaproponował, by Rada uchwaliła zwrócić się do r. Konarzewskiego z prośbą o cofnięcie rezygnacji.

Wniosek ten poparty przez r. Rudnickiego Rada miejska jednogłośnie uchwaliła, upoważniając prezydenta Nowickiego, aby imieniem Rady zwrócił się do radnego Konarzewskiego z prośbą o pozostanie w gronie Rady miejskiej, gdzie jest sumiennym i gorliwym pracownikiem. (Jak się dowiadujemy, radny Konarzewski cofnął już swoją rezygnację. Red.)

Rekursy urzędników sądowych

Prezydent Nowicki podał do wiadomości Rady, że grono urzędników manipulacyjnych Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego w Piotrkowie wniosło rekurs przeciw nałożeniu na nich podatku szkolnego. Panowie ci powołują się na postanowienie artykułu 3.664 ustaw rosyjskich rzekomo obowiązujących dotychczas w Królestwie Polskiem, według którego to artykułu wszyscy urzędnicy państwowi w Królestwie są wolni od opłaty podatku szkolnego. Na tej podstawie, jako urzędnicy państwowi (tj. państwa polskiego) wnoszą rekurs i oświadcza, że miasto bezprawnie nałożyło na nich podatek szkolny.

Prez. Nowicki oświadczył, że Zarząd miasta motywów tych nie uznał za miarodajne i rekurs ten oddalił. Przepisy rosyjskie, na które się urzędnicy polscy powołują, miały charakter polityczny i dzisiaj są one bez znaczenia.

R. Byczkowski radzi zastanowić się nad tą sprawą głębiej i nie podziela stanowiska Zarządu miasta odnośnie do tego rekursu. Mówca broni zasady legalności, przepisy artykułu 3.664 były wydane dla całego imperjum rosyjskiego i dotychczas żadna kompetentna władza ich nie zniosła. Powinno to być uczynić polskie Ministerstwo, co się nie stało. Mówca zapytuje: Czy możemy z pośród tych praw rosyjskich wybrać jedno, a usunąć drugie? Jestem zdania, żebyśmy praw na własną, rękę nie usuwali, bo w życie nasze wprowadzimy chaos i stworzymy niebezpieczny na przyszłość precedens.

R. Konopacki zauważa, że należy się zastanowić nad tem dokładniej. Te przepisy, na które powołują się dziś urzędnicy sądowi, nie miały znaczenia tak ściśle politycznego, jak sądzi prezydent Nowicki. Bo tam nie powiedziano, że przepisy te obejmują samych urzędników-rosjan, ale wogóle dotyczą one urzędników a więc i polaków.

Rajca Pruszyński: Rząd rosyjski wydał przepisy specjalnie dla urzędników, aby ich zachęcić do obejmowania stanowisk na kresach. Dawano im więc różne przywileje i zwalniano od podatków. Zarzut, że my chcemy znosić dawne prawa samowolnie, jest nieuzasadniony.

Po akcie 5 listopada tamte przepisy przestały istnieć i niema dziś żadnej ciągłości. Zresztą, ponieważ urzędnicy sądowi są urzędnikami Korony Polskiej a nie rosyjskimi, mianowanymi przez władze polskie, a nie rosyjskie, dlatego nie mogą powoływać się na przepisy rosyjskie (Głosy: Bardzo słusznie!)

R. Konopacki oświadczył, że sędziowie piotrkowscy wszyscy złożyli opłatę na szkolnictwo, a rekurs ten pochodzi wyłącznie od samych kancelistów.

Rajca Landsberg poparł wywody rajcy Pruszyńskiego, stwierdzając, że przepisy cytowane odnosiły się wyłącznie do urzędników państwa rosyjskiego. Tymczasem panowie wnoszący rekurs, są urzędnikami Korony Polskiej i o nich chyba ten artykuł 3664 nie mógł wówczas myśleć.

Tego samego zdania byli: rajca Rapacki, radni dr. Kobos, Wrzesiński, Ciszewski i inni.

Natomiast rajca Konopacki zauważył, że prawa winny być szanowane i nie można dopuścić do wytworzenia się próżni przez usuwanie różnych przepisów. Do czasu wydania nowych praw dawne są obowiązujące. Rada miejska nie jest instytucją ustawodawczą. Rekurs odrzucono.

Trudności aprowizacyjne miasteczek

Wolny handel zbożem

Z kół mieszczańskich otrzymujemy następujące uwagi:

Jak nas informują, nie mniejsze trudności dotyczące się zaprowadzania ludności tutejszej, jakie przed sobą widzi Komisja Apropowizacyjna miasta Piotrkowa, mają przed sobą i Komitety ratunkowe gminne w powiecie.

Już w ostatnich tygodniach, kiedy jeszcze Polska Centrala Zbożowa zakupywała i gromadziła zboże na wyznaczonej jej kontyngent dostawy, trudności regularnego zaopatrzenia miasteczek w powiecie w zboże czy mąkę, przerastały zamiarę i siły wymienionej instytucji.

Po samorzutnem rozwiązaniu się Polskiej Centrali Zbożowej, względnie KRG., agendy jej przejąć musiała siłą faktów władza okupacyjna, a ta z powodu tego, iż zapasy zboża w powiecie zaczynają się wyczerpywać, albo w większej ilości są nieuchwytnie, nie może dostarczyć nawet zmniejszonych ostatnio racji dla bezrolnej ludności w powiecie. Zważywszy te okoliczności, Komitety ratunkowe gminne nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności

za krytyczny stan aprowizacji miasteczek, chęc z dniem 15 kwietnia swoje czynności rozdzielić produktom mącznym wstrzymać i bieg rzeczy pozostawić własnemu losowi. Rzeczywiście, stanowisko Komitetów ratunkowych w kwestji zboża dla bezrolnej ludności miasteczek, jest nadzwyczaj trudne. Ale czy wstrzymanie czynności przez Komitety przyniesie ulgę społeczeństwu, czy wyjdzie na korzyść biednej, bezrolnej, chleba łaknącej ludności. Czyż okupantowi, który ma się starać o zaprowadzenie ludności w zboże, może tak na sercu leżeć los głodnych, jeśli jego sfery kierujące same umywają ręce i trudów brać na siebie nie chcą?

Słyszę zdania: niech okupant poniesie skutki za to, iż z powiatu wywoził zboże a teraz nie jest w stanie zaspokoić ludności swego powiatu. Tak, prawda i on skutki może ponieść, ale czy głodnemu ludowi przyjdzie to łatwo wytłomaczyć czyż nie wie on, że sfery lepiej sytuowane mają wszystko, co potrzebują, ba i białe bułki nawet. Gdzieżby się więc zwocił lud samorzutnie po chleb? Odpowiedzi każdy się domyśli.

Cóż więc należy czynić? Wytrwać na stanowisku. To, co będzie do rozdziału, rozdzielać, nie opuszczać tych biednych i zdawać jedynie na wolę i łaskę okupanta.

Z drugiej strony wyteżyć wszystkie siły, by zdobyć czy od okupanta, czy od własnego społeczeństwa środki, by potrzebujących uchronić od głodu, bo jeszcze raz powtarzam, nam a nie okupantowi winno więcej leżeć dobro ogółu na sercu. Sądzę, że czas byłby wystąpić do władz okupacyjnych z żądaniem zaprowadzenia i ogłoszenia wolnego handlu zbożem i mąką.

Jeśli władze okupacyjne zniosą wydane przepisy, tak bardzo ograniczające wszelki obrót zbożem, to z pewnością klasa zboże posiadająca a w szczególności drobny rolnik, będzie mógł i zechce sprzedać to, co mu zbywa. W ten sposób przeważna liczba ludności, która dzisiaj przy wydziałaniu porcji brana jest w rachubę, odpadłaby od aprowidowania przez instytucje, a Komitety ratunkowe, mogąc swobodnie zakupywać zboże, szłyby z pomocą tylko najbardziej i wiele, wiele rodzin ochroniłyby od głodu.

Kończąc, zaznaczając jeszcze raz, że sprawa wolnego handlu zbożem jest nagłą, a odpowiednie instytucje winny jak najprędzej wystąpić do władz okupacyjnych w tej sprawie z nagłymi wnioskami i przedstawieniami. Pomóżmy sobie sami, kiedy inni nie chcą, czy nie mogą!

Z Radomska

(Koresp. „Dziennika Narodowego“)

Dzień kwiatka dla młodzieży. Staraniem i zabiegami Sekcji wpisów szkolnych przy P. M. S. w Radomsku w niedzielę 7 b. m. odbędzie się sprzedaż znaczka na ten cel.

Do sprzedaży nalepek po sklepach uproszono panie. Dzień kwiatu ogłoszono plakatami jako „Dzień Młodzieży“ spodziewamy się, że ludność naszego miasta okaże należyte zrozumienie dla spraw i pośpieszy z otiarą grosza.

Czyszczenie miasta Przy licytacji (in minus) na dzierżawę przedsiębiorstwa czyszczenia miasta otrzymał się p. J. Roszczyński w zastępstwie p. J. Zawadzkiego, botanika z Warszawy, który też wydzierżawił place miejskie i zobowiązał się poczynić przygotowania do urządzenia parku. Fachowe wykształcenie p. Z. daje gwarancję, że przedsiębiorstwo będzie pracowało ku zadowoleniu mieszkańców. Opieki jego domagają się zwłaszcza ulice podmiejskie. Atoli trzeba zwrócić uwagę i naszym mieszkańcom, że ulice nie są odpowiednim terenem do zlewania na nie nieczystości.

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Lublinie

C. i k. Biuro Prasowe Jen. Gubernatorstwa donosi:

C. i k. Jeneralne Gubernatorstwo wojskowe zarządziło na podstawie § 13 i 19 rozporządzenia c. i k. Naczelnej Komendy Armji z 18-VIII 916 Dzien. Rozp. Nr. 64 zwolnienie z urzędu prezydium miasta Lublina i innych organów zarządu miejskiego z wyboru pochodzących, oraz rozwiązanie Reprezentancji miejskiej. Równocześnie ustanowiło Jeneralne Gubernatorstwo komisarza rządowego w osobie sekretarza Namiestnictwa Józefa Dworskiego, który już swego czasu przejściowo sprawował te obowiązki.

Przyczyną tego zarządzenia jest oporne stanowisko, jakie Magistrat i Reprezentacja miasta zajmowały w ostatnich czasach wobec c. i k. zarządu wojskowego i to niejednokrotnie ze szkodą ludności. Mimo przedstawień, Rada miejska nie zdecydowała się na bezwarunkową zmianę tego stanowiska chociaż niedopuszczalnym jest, by jakkolwiek władza odmawiała wykonywania ciążących na niej w myśl ustawy obowiązków, lub też czyniła je zależnymi od pewnych warunków. Rozwiązanie Rady miejskiej, do którego musiało się uciec Jeneralne Gubernatorstwo, jest koniecznością, wynikającą z przepisu ustawy, krokiem, który musiał być przedsięwzięty w interesie miasta i administracji publicznej. Objęcie zarządu miasta przez komisarza rządowego nastąpiło bezwzględnie, tak, że ciągłość gospodarki miejskiej nie dozna przerwy.

Ze spraw polskich

— **Gabinet d-ra Steczkowskiego** Jak się dowiaduje „Kurjer Polski“, lista członków przyszłego gabinetu, pod przewodnictwem p. Steczkowskiego, ogłoszoną będzie w najbliższych dniach. Skład gabinetu będzie ten sam, jaki podawaliśmy, prócz p. Piotra Drzewieckiego, który teki ministerstwa przemysłu i handlu nie obejmie. Komu przypadnie ta teka? Wymieniano nazwisko p. Szymańskiego, dyrektora zakładów tkackich w Zawierciu. Onegdaj mówiono jednak, że układy z p. Szymańskim nie doprowadziły do celu.

— **Wybory do Rady Stanu a żydzi.** „Moment“ pisze: „Żydowsy radni «zjednoczeni» odbywają narady w sprawie swego stanowiska wobec wyborów do Rady Stanu. Nastroj jest naogół pesymistyczny. Są zdania, że nawet po przyłączeniu się radnych żydowskich, będą mogli wybrać tylko 1 żyda do Rady Stanu, lecz takie połączenie jest wykluczone. Wogóle nie spodziewają się nic dla żydów ani od Rady Miejskiej, ani od Rady Stanu. Panuje przeto przekonanie, że lepiej będzie, jeżeli «zjednoczeni» zrzekną się zupełnie. Onegdaj wieczorem odbyli znowu naradę.

— **Przejęcie poczty przez władze polskie.** Z Warszawy donoszą: Niezwłocznie po ustanowieniu gabinetu ministrów, władze polskie przejmą poczty miejskie w Warszawie, Łodzi, Częstochowie, Sosnowcu i Kaliszu.

— **O porozumieniu między stronnictwami.** Sekretariat Koła Międzypartyjnego rozesłał następujący komunikat: „Wobec artykułu, umieszczonego w nr. 87 „Przeglądu Porannego“ w sprawie rzekomego sojuszu dwóch komitetów wyborczych: Międzypartyjnego Koła Politycznego i Komitetu Narodowego, czujemy się w obowiązku stwierdzić, że wiadomość powyższa oparta jest na błędnych informacjach, żadne bowiem pertraktacje między tymi dwoma Komitetami nie miały miejsca. Natomiast dnia 29 marca otrzymał Centralny Komitet Wyborczy M. K. P. list Komitetu Narodowego z propozycją porozumienia się co do okręgów zagrożonych pod względem narodowym.“

— **Z Ligi Państwowości Polskiej** W kilku pismach warszawskich ukazywał się wzmianki o rzekomym rozłamie — i to na tle pertraktacji prowadzonych w Berlinie przez przedstawicieli stronnictw polskich z przedstawicielami niemieckiej większości parlamentarnej. Wobec wiadomości powyższych otrzymujemy ze strony kom-

petentnej następujące wyjaśnienie: 1) W L. P. P. żadnego rozłamu niema i nikt z członków z tej organizacji nie wystąpił. 2) Przedstawiciel L. P. P., p. Gustaw Simon, obdarzony jednocześnie mandatem do Berlina przez Stronnictwo Narodowe, Zjednoczenie Ludowe i Klub Pracy Narodowej, otrzymał pełną aprobatę z wykonania powierzonej mu misji.

— **Oficerowie polscy z Beniaminowa.** Podaną przez nas wczoraj wiadomość o zgłoszeniu się do Wojska Polskiego 22 oficerów, internowanych w Beniaminowie, należy uzupełnić w ten sposób, że oficerowie ci, pośród innych, zostali zwolnieni z obozu i następnie z wolnej stopy zgłosili się do służby w Wojsku Polskiem.

— **Spełnienie postulatów Koła polskiego w Wiedniu.** Korespondent „Czasu“ donosi z Wiednia: Jak się dowiaduję, w najbliższym czasie dwa ważne postulaty Koła polskiego zostaną nareszcie spełnione. Rząd wniosie niebawem do Izby poselskiej nowelę o wynagrodzeniu świadczeń na cele wojenne. Treść tej noweli będzie tego rodzaju, iż usunie powody do najważniejszych skarg co do praktyki, dotychczas stosowanej.

Drugim postulatem, który również już w najbliższym czasie ma zostać spełniony, jest sprawa odwołania obcych urzędników z Galicji. Ministerstwo kolei już w tych dniach zacznie odwoływać z Galicji pozostałych tam jeszcze obcych urzędników i robotników wszelkiej kategorii.

KRONIKA

6 Kwietnia. Sobota.

Wilhelma Op.

Wschód słońca o g. 5 m. 27. Zachód słońca o g. 6 m. 39. Wschód księżyca o g. 00. m. 00. Zachód księżyca o g. 12 m. 44 r.

— **Z Zawodowego Koła Pisarzy Gminnych** informują: Stosownie do wskazówek Departamentu Spraw Wewnętrznych b. T. Rady Stanu, wyrażonych w piśmie z dnia 16 czerwca 1917 nr. 335, statut „Zawodowego Koła Pisarzy Gminnych“ został zmieniony i przesłany do zatwierdzenia 5 marca r. b.

Wskutek zmiany statutu: zadanie Koła zostało ograniczone do celów kulturalnych i do udzielania członkom Koła tylko do-raznej wzajemnej pomocy i został wyznaczony ogólnokrajowy zjazd na dzień 19 maja r. b. na godz. 2 pp. w Warszawie przy ul. Hortensja nr. 7.

— **Polski Centralny Komitet Ratunkowy** w Stanach Zjednoczonych, pracujący pod hasłem pomocy dla głodnych w Polsce zasila, jak wiadomo, poważnie komitet w Vevey środkami finansowymi.

Jak z pism polskich w Ameryce widać, wysłał on między innymi do Vevey, jako dar gwiazdkowy dla głodnych w Polsce sumę 40.531.31 dolarów, czyli niewiele mniej niż milion franków.

Z miasta

— **Obrzędy wiosenne ludu polskiego.** Na taki temat p. Roman Jakimowicz, ceniony w naukowych kołach warszawskich archeolog i ludoznawca, autor wielu prac z tej dziedziny, wygłosi w poniedziałek 8 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Tow. Dobroczyńności dla Chrześcjan odczyt, ilustrowany obrazami świetlnymi. Odczyt jest urządzany staraniem miejscowego Towarzystwa Krajoznawczego, które pragnie tą drogą zwrócić uwagę najszerszego ogółu na zanikające już coraz bardziej tradycyjne zwyczaje obrzędowe naszego ludu.

Bilety na odczyt w cenie 1 korony, a dla młodzieży 50 hal. nabywać można w niedzielę i poniedziałek w Muzeum Krajoznawczem (gmach po-Bernardyński) od godz. 3 do 4 po poł., oraz przed odczytem przy wejściu na salę.

— **Z armji Muśnickiego.** Duże zainteresowanie w mieście wzbudził podoficer wojska polskiego z Rosji, który wczoraj zjawił się w Piotrkowie. Podoficer, udając się na urlop w okolice, zatrzymał się w Piotrkowie. Opowiadania gościa o stosunkach w armji Muśnickiego słuchano z zacięciem.

— **Tragiczny wypadek.** Wczoraj zmarł 15 letni Teodor Szpakowski. Chłopiec przed kilku dniami zdrapał sobie na nodze wyrzut, widocznie zbrudzoną ręką, z czego wywiązała się gangrena, która w kilka dni spowodowała śmierć. Zmarły był synem maszynisty kolejowego. Ostatnio był zatrudniony w ekspedycji naszego pisma i sprawował się wiorowo.

— **Postrzelenie złodzieja.** We czwartek wieczór milicjant p. Szymański przechodząc budkami spostrzegł 6-ciu mężczyzn, wśród których roz-

poznał poszukiwanego od dłuższego czasu recydywistę St. S. p. Szymański uchwycił poszukiwanego za kolarz, ten jednak wyrwał mu się zostawiając w ręku milicjanta kożuch P. Szymański strzelił do uciekającego z rewolweru pięć razy. Podobno dwie kule zraniły ściganego.

— **Noworodek.** We czwartek w dole kłocznym na placu targowym przy Alei 3 Maja znaleziono kilkatygodniowy płód dziecka. W sprawie tej wdrożono dochodzenie.

— **Znaleziono.** Jest do odebrania w Bzurze M. M. los loteryjny, znaleziony na ulicy. Osoba poszkodowana zechce się zgłosić do Biura M. M. w godzinach urzędowych.

— **Z teatru komunikują:** W sobotę teatr zapowiada nową nie graną operetkę w 3-ach aktach Falla „Gdy noc zapadnie“.

W niedzielę 7 bm. dwa przedstawienia o g. 4-ej popołudniu po cenach zniżonych nigdy nie starzejąca się operetka i zawsze mile widziana „Krysia Leśniczanka“; o g. 8-ej w. znakomita operetka J. Gilberta „Sufrazytki“.

W poniedziałek 8 bm. z powodu przypadającego święta, także dwa przedstawienia o g. 4-ej pp. po cenach zniżonych „Kochany Augustynek“. Wieczorem o g. 8-ej wspaniała operetka Lehara „Druciarz“. Operetka ta będzie wystawioną w tym sezonie poraz pierwszy.

OFIARY.

Administracja „Dziennika Narodowego“ przeznaczą kor. 74 na cele oświatowe w Chełmszczyźnie i Podlasiu jako 10 procent od dochodu z ogłoszeń zbieranych w Piotrkowie do numeru świątecznego przez P. Z. Ordege.

— **Podziękowanie.** Żona J. Lankasa wyraża za naszym pośrednictwem podziękowanie p. Komendantowi powiatu gen. Wiktorowi za udzieloną mu zapomogę w kwocie 30 kor.

Z kancelarii rejentalnej p. Giegużyńskiego w Radomsku nadesłano do administracji naszego pisma ośmnaście (18) koron, złożone przez kancelarję Rejenta Giegużyńskiego w Radomsku, mianowicie: przez szefa p. Giegużyńskiego i jego pracowników St. Poradowskiego i Wł. Maralewskiego na święcone jajko dla Legionistów w Huszt.

Z Polski

— **Wybory do Rady Stanu** w naszym zakładku, czytamy w sosnowieckiej „Iskrze“, przejdą prawdopodobnie bez wrażeń. Sosnowiec bowiem swego przedstawiciela mieć tam nie będzie.

Daleko ważniejszą jest dla nas sprawa mianowania członków Rady Stanu.

Zaznaczyliśmy już kilkakrotnie, że w Radzie Stanu winni mieć bezwzględnie swych przedstawicieli robotnicy. Zwracaliśmy też uwagę, że zarówno w Warszawie, jak i Łodzi skutkiem zupełnego zastoju w przemyśle życie robotnicze zamarło zupełnie lub co najmniej podtrzymywane jest sztucznie, podczas gdy w naszym Zagłębiu ruch robotniczy jest niemal w całej pełni.

Z tego względu nasi robotnicy winni mieć bezwarunkowo kilku przedstawicieli w Radzie Stanu.

— **Protest ces.-niem.** prezydium policji w Warszawie. Magistrat zawiadomił ces.-niem. prezydium policji o wyniku dokonanych przez Radę Miejską wyborów prezydenta miasta, pierwszego burmistrza, oraz przewodniczącego Rady. W odpowiedzi na to ces.-niem. prezydent policji zaznaczył, że protokół wyborczy jest nieodpowiednio zredagowany, ponieważ stanowisko prezydenta, burmistrza i przewodniczącego Rady Miejskiej, nie są decydowane przez Radę i przedstawione przez nią do zatwierdzenia zwierzchniczym władzom niemieckim, jeno mianowanie prezydenta miasta należy do praw general-gubernatora, zaś burmistrza i prezydenta Rady do praw szefa administracji.

— **Posady nauczycielskie** na Wołyniu. W szkołach ludowych Polskiej Macierzy Szkolnej na Wołyniu wakuja jeszcze posady, które w każdej chwili są do objęcia. Warunki: pensja 150 kor. miesięcznie, mieszkanie i opał, oraz zwrot kosztów podróży (biletu kolejowego). Umowy z kandydatami zawarte zostaną do d. 1 sierpnia. Pożądane jest ukończenie seminarjum nauczycielskiego, ewentualnie kursów lub też dłuższa praktyka. Podania z odpisami świadectw kierować należy pod adresem: Polska Macierz Szkolna na Wołyniu, poczta etapowa 276. Kandydaci, którzy zostaną przyjęci, wyrobić sobie będą musieli paszport z fotografią, wystawiony do Kowla.

— **Obrót świecami** w Królestwie Polskiem. W myśl rozporządzenia Jeneral-Gubernatorstwa w Lublinie zarządzono przymus zgłoszenia zapasów świec. Do zgłoszenia obowiązane są zarówno osoby będące właścicielami jak też przechowawcy świec. Sprzedaż świec może odtąd odbywać się tylko na podstawie kart, wystawionych przez Komendę powiatową.

Do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy komunikatów z głównej kwatery austriackiej i niemieckiej.

„Nie pora lachom służyć!”

Agitacja ukraińska na Chełmszczyźnie

Wpadła nam odezwa do ukraińskiego ludu na Chełmszczyźnie, podpisana przez „Ukraiński Związek Wyzwolenia Chełmszczyzny”. Pisana jest po polsku, gdyż jak stwierdzają jej autorowie lud już tam „zapomniał” mowy ukraińskiej. „Ostatni raz rozmawiamy z wami używając mowy naszych krzywdzicieli. Pójdźcie za nami!

Ale dla czego? W tem jest główna treść odezwy „nie będzie u nas ziemi pańskiej ni chłopskiej. Ziemia wszystka będzie gminna, rządowa, a po sprawiedliwości trzymać będzie każdy raz lepsze raz gorsze, a nasza ukraińska rada w Kijowie równo naznaczą będzie.

Nie dokrzywdzimy ani was, bracia katolicy, którzy u nas pozostaniecie, ani was bracia żydzi. Wszyscy po równu prawo do gminnej ziemi dostaniecie.

Nasza Rada w Kijowie i o ulżeniu ciężarów pomyślała. Nie będzie płatnych służbów u księży, a kto zechce u naszego wójta ukraińskiego zadarmo dostanie. Skończy się panowanie księży polskich i księży, ale tylko wtedy, gdy nie dadcie swoich podpisów przeciw Ukrainie, do których oni was namawiać będą.

Nie słuchajcie polskich panów, ta księży, którzy was buntują przeciwko Niemcom i Austriakom, bo Niemcy i Austriacy to nasi przyjaciele, którzy nam Ukrainę budują i was bracia chołmszczanie przyłączają. Teraz Niemcy robią nam w Kowlu wojsko ukraińskie. Niech wszyscy bracia chołmszczanie, którym idą lata wojskowe zgłaszają się do postów żandarmskich, aby ich zapisali do wojska ukraińskiego.

Nie pora lachom służyć!

Dokument to niesłychanie cenny i zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie wśród naszego włościjaństwa. Chłop nasz nie pójdzie za tymi, którzy pragną ziemię jego na równi z pańską konfiskować na rzecz państwa i uznać do niej prawo żydów. Nie pójdzie też za tym kto mu obiecuje zniesienie służbów kościelnych.

Cała odezwa robi wrażenie prowokacji podejrzanego wartości. I dziwna rzecz, że tego rodzaju anarchiczne elukubracje mogą powoływać się na przyjaźń austriacko-niemiecką, boć o ile nam wiadomo, tego rodzaju odezwy ani w Austrii, ani w Niemczech tolerowane nie są.

Odezwa powyższa stanowi próbkę agitacji bolszewickiej ukraińców na Chełmszczyźnie, którzy w ostatnich czasach rozpoczęli tam energiczną agitację. Demagogia ta może wśród polskich chłopów wywrzeć skutek odwrotny. Atoli społeczeństwo polskie musi na nią zwrócić baczną uwagę i nie szczędzić ofiar na zagroźoną polskości ukochanej ziemi Chełmskiej.

Tajemnicze działa

Paryż 4 bm. Wczoraj rozpoczęło się znów bombardowanie okolicy Paryża z dalekonośnego działa.

Berlin „Lokalanzeiger” donosi z Kopenhagi: Podług depeszy z Londynu dzienniki angielskie omawiają niebezpieczeństwo grożące Anglii przy ewentualnem ostrzeżeniu wybrzeży z niemieckich dział dalekonośnych i żądają, aby rzeczoznawcy przystąpili do budowy takich samych dział.

Przy tej sposobności dzienniki przytaczają telegram z Waszyngtonu, podług którego amerykański minister marynarki wydał rozkaz zmontowania dział, z których będzie można strzelać na odległość 105 mil angielskich.

Atak lotniczy na Paryż

Paryż Doniesienie Agencji Havasa: Dn. 11 bm. w nocy dwie grupy samolotów niemieckich przebiegły przez nasze linie i zmierzały w kierunku Paryża. Posterunki wojskowe doniosły jednak o tem. Sygnał alarmowy został dany o godz. 3 m. w nocy. Nasze baterie obronne skierowały przeciwko samolotom ogień, który zmusił je do odwrotu. Kilka bomb spadło w obwodzie miasta. Ofiar w ludziach nie było. Straty materialne są nieznaczące. Alarm został odwołany o godz. 4 m. 10 nad ranem.

Dalsze doniesienie urzędowe z Paryża głosi: Jeden z samolotów niemieckich zdołał dotrzeć do Paryża i rzucić bomby, które jednakże nie wyrządziły szkód.

Pogrzeb ofiar bombardowania

Berlin Urzędowo donoszą 4 kwietnia Dowództwo naczelne dowiedziało się 3 kwietnia, iż w dniu tym w Paryżu odbędzie się pogrzeb zwłok szwajcarskiego radcy legacyjnego Ströehlina. Wobec tego zostało zarządzone, aby w dniu tym zaniechać bombardowania Paryża. Nastąpiło to jedynie na skutek przypuszczenia, że również i Francuzi ze swej strony 6-go kwietnia od godz. 11-ej rano wstrzymają ostrzeliwanie Laon ze względu na wyznaczoną na ten czas ceremonję pogrzebu obywateli miasta, zabitych przez granaty rancuskie.

Robotnicy amerykańscy za wojną

Berlin Według „Vossische Ztg.” agencja Reutersa otrzymała z Nowego Jorku depeszę, że wkrótce wyjedzie do Anglii i Francji delegacja robotników amerykańskich, w liczbie 9 osób, w czem 2 kobiety, aby zapewnić robotników angielskich i francuskich, że robotnicy amerykańscy zdecydowani są walczyć aż do odniesienia zwycięstwa.

Foch ręczy za Amiens

Paryż 2-go kwietnia. Doniesienie biura Reutersa: Wicesekretarz stanu Abrami oświadczył w kulurach izby, że generał Foch zapewnił, iż obecnie niema już obawy o Amiens; jest on gotów ręczyć za to.

Zniknięcie Krylenki

Genewa „Nowy Łucz” dowiaduje się, że dotychczasowy głównodowodzący Krylenko od kilku dni zniknął bez śladu w obawie odpowiedzialności za przedwczesną demobilizację.

Wbrew temu „Nasz Wiek” oświadcza, że Krylenko udał się w ważnej misji do Finlandji.

Echa mowy Czernina w Paryżu

Zurych Ostatnie doniesienia z Paryża głoszą, iż wzburzenie wzrasta tam z godziny na godzinę oraz że adherenci Caillaux stają się coraz bardziej widoczni. Nie brak również głosów, utrzymujących, iż mowa Czernina spowodzi w Paryżu katastrofę polityczną.

Troski aprowizacyjne Szwajcarji

Bern „Bund” berneński komunikuje, iż zapasy zboża w Szwajcarji starczą za ledwie do końca maja, co jest powodem poważnej troski.

ROZMAITOŚCI

— Tablica pamiątkowa Juliusza Słowackiego w Sosnowcu. „Kurier Zagłębia” donosi: Dowiadujemy się, że w pierwszych dniach po świętach odbędzie się w sosnowieckim kościele parafjalnym uroczystość wmurowania i poświęcenia tablicy pamiątkowej ku czci Juliusza Słowackiego. Pamiątka ta powstanie z inicjatywy b. komitetu Obchodu Kościuszkowskiego.

— Tendencja zwyżki komornego. Magistrat radomski zwrócił się w bieżącym miesiącu

do Kieleckiego Zarządu miasta o zakomunikowanie wiadomości, czy w Kielcach właściciele domów objawiają tendencję do podnoszenia ceny lokalów.

W kwestji tej magistrat m. Kielc odpisał, iż tam również odczuwa się szybki wzrost cen mieszkaniowych, a Rada Miejska opracowała w tej materji odpowiednie przepisy, przedstawione już Jenerał-Gubernatorstwu wojskowemu w Lublinie.

— Klub młodocianych złoczyńców. Z Krakowa donoszą: Policja wpadła na trop dziwnego stowarzyszenia. Nosilo ono nazwę łacińską: „Cognovi terras mundi”. Do towarzystwa należeli sami młodociani złodzieje, wśród których, obok zawodowych już przestępców, znalazło się także kilku uczniów szkół średnich. Prezesem klubu był swego rodzaju autor. Napisał on i wydał, wybitą piśmem maszynowym, nowelkę o przygodach trzech złodziei, p.t. „Karpaty”.

Zdemoralizowani chłopcy trudnili się kradzieżą różnych przedmiotów po mieszkaniach prywatnych. Członkami wspomnianego towarzystwa byli chłopcy w wieku od 14—17 lat.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny

Tadeusz Kowalski

Wszystkim, tym, którzy uczestniczyli d. 4 b. m. w pogrzebie naszego ukochanego syna, brata, stryja i wuja

b. p. TADEUSZA

PAŃSKIEGO

a w szczególności kolegom, druhowi p. Mieczysławowi Fejginowi, p. H. Festenstadtowi i p. J. Adamczewskiemu za serdeczne przemówienia nad grobem oraz radnemu miasta p. M. Fajkindowi za okazaną pomoc, wyraża „Bóg zapłać” Rodzina.

Pod firmą „ANTOINETTE” otwartą została z dn. 10 marca przy ul. Legionów nr. 8 (daw. Bankowa) PRACOWNIA KAPELUSZY DAMSKICH I DZIECIENNYCH która wykonywa zamówienia według najświeższych mód w doskonałym wykończeniu. Z czem poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności „ANTOINETTE”
341 Tamże potrzebne są zdolne panienki

ZAWIADOMIENIE

Komisji Apropowizacyjnej miasta Piotrkowa

W sklepach Komisji Apropowizacyjnej m. Piotrkowa odbywa się sprzedaż następujących towarów:

W sklepie centralnym (Bykowska 73) i „Hurtowni” (Aleja 3 Maja 10).

1. Eurofeket po 1 paczce na 4 kupony Nr. 5,
2. 1 pudełko zapalek na kupon Nr. 1.
3. 1 funt cykorji na 4 kupony Nr. 3.

Bez kartek i kuponów:

4. Kapustę suszoną po 1 funcie.
5. Pasta do obuwia czarna i żółta po 1 pudełku.
6. Ser holenderski.
7. Włoszczyzna suszona.
8. Figi.
10. Rodzynki.
11. Mydło do prania,
- 12.
13. Krochmal (w sklepie Centralnym).
14. Bób i groch
- 15.
16. Szczotki ręczne do szorowania
17. Żelazne garnki i rondle
18. Wiadra cynkowane

Dla zakładów fabrycznych i rzemieślniczych Biuro Komisji sprzedaje gwoździe, smołowiec, smołę, drzewny klej kostny, smar do wozów, olej mineralny i cylindrowy i t. d.

Tylko w Hurtowni

19. Skóry i obuwie.
20. Pończochy i skarpetki.
21. Guziki.
22. Igły i szpilki.
23. Gotowe spódnice i paltoty.
24. Chustki wełniane (dla kobiet).
25. Materjały białawne.
- 26.
27. Żelówki drewniane i całkowite podeszwy drewniane na trepy i obuwie.
28. Na 4 kupony nr. 4 — 1 funt słoniny.

W sklepach dzielnicowych

29. Kawa odżywcza bez kuponów.
30. Soda do prania po 1 funcie na 8 kuponów Nr. 7.
31. Sól po 2 funty na 1 kupon Nr. 9.
32. Fasola po 2 funty na 1 kupon Nr. 10.

W składzie I. Marciocha

bez kartek

33. Terpentyna zycząjna po 5 koron funt.
34. Dziegieć po kor. 2,50 funt i kor. 80 za pud.

149

AKADEMIA INŻYNIERSKA
VISMAR a/OSTSEE
dla inżynierów maszynowych i elektrotechników, dla dudowniczych i architektów. Specjalne kursa dla konstrukcji żelazo betonowych, maszyn okrętowych, automobilów i budowy okrętów powietrznych. Nowe laborat.

PRZYJMUJE SIĘ
Znaczenie bielizny i Haft biały. Monogramy od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach przystępnych. Rysuję monogramy-Richelie M. Wiczorkowska ul. Legionów (Bankowa) 11 dom W-go Sobienieńskiego.

PARCELUJE SIĘ MAJĄTEK
33 WŁÓKOWY
KOCISZEW GMINA BUJNY - SZLACHECKIE
WIADOMOŚĆ NA MIEJSCU U ADAMA
ZDZIEBCZYŃSKIEGO 504

ZAGINEŁA legitymacja, wydana przez c. k. Komendę Powiatową w Piotrkowie, na imię Zofji Śmiarowskiej, nauczycielki w Cieszanowicach gm. Gorzkowice. Znalazcę uprasza się o zwrot pod adres: Rokszycka L. 10. 507

POTRZEBNY chłopiec do roznoszenia gazet. Wiadomość w Administracji Dziennika.

MALARZ
POKOJOWY I DEKORACYJNY
(oraz Sztyldów)
A. KUOZBORSKI
Piotrków ul. Kaliska L. 54. ceny przystępne niskie.

Obiady domowe
TYLKO NA ZAMÓWIENIE
Rokszycka L. 34 I p. mieszk. 4.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71 parter

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południu w dni powszednie i w niedziele.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rana i od 4 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru 20 hal. = 15 fenigów.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 3 kor. na prowincji i zagranicą 3 kor. 70 halerzy, Cena ogłoszeń przed tekstem za wiersz petitowy 2 kor. 40 hal. (1 mark. 50 fenig.) po tekście 1 kor. 60 hal. (1 marka), na czwartej stronie wiersz petitowy 60 hal. (38 fenig.), drobne ogłoszenia za słowo 10 hal. (6 fenig.). Ostatnia strona 200 koron, 1/2 strony 100 kor., 1/4—50 k. W Niedziele i święta 50 proc. drożej.

Drukarnia Państwowa w Piotrkowie, ulica Bykowska L. 71.